Nro 163
D. 20. Czerwca.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Powyt Fryde: Wilh: III Króla Pruskiego w Warszawie 1802.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Na posiedzeniu Sądu Sejmowego d. 15 b. m. wmyśl Artykułu 16 Postanowienia Królewski: z d. 6/18 Kwie: r. b. JW. Prezydujący w tymże Sądzie, wyznaczył Delegacją do Jastrukcji wniesionej sprawy, złożoną z JO. Xięcia Michała *Radziwiłła*, Sen: Woiewody, i z JWW. Senatorów Kasztelanów: *Tyszkiewicza*, [illegible]: *Bnińskiego*, [illegible]*niewskiego* i *Rembielińskiego*.

JW. JX. Fran: Xaw: *Szaniawski*, Scholastyk Metro: Warsz:, na posiedzeniu Kapituły Wars: wzeszłą Sobotę, obrany został *Administratorem* Archi Dyecezji Warszawskiej.

Donieśliśmy iuż poprzednio o wyroku Sądu Krym: Woi: M. i Kalis: pierwszy raz sprawę o *podpalenie* podług Nowego Prawa Sejmowego z r. 1825 rozsądzaiącym. W tych dniach zapadł drugi wyrok w podobnymże przedmiocie w sprawie następuiącej. *Sebastjan Kowalski*, lat 19 maiący, we wsi *Bogdanowie* w Powiecie Piotrkowskim za owczarka służący, już od lat kilka licznych tak prostych iak i gwałtownych dopuszczał się kradzieży, a tak zaprawiwszy się do zbrodni, nareszcie w d. 5 Czer: r. z. o godz: 3ciej po północy powodowany zemstą przeciw Rządcy wsi *Bogdanowa* za kilkakrotne siebie skarcenie, udał się pod dwór rzeczonej wsi, w którym nikt wówczas nie mieszkał, lecz gdzie był skład rozmaitych mebli, sprzętów i płocien, a przysposobiwszy się zawczasu w hubkę i krzesiwko, zapalił wiecheć słomy i takowy w dach gontami pokryty włożył. Wkrótce wybuchnął pożar i dwór cały ze sprzętami spłonął, i iedynie dzielny ratunek inne zabudowania dworskie od podobnegoż losu ochronił. Szkoda przecież przez pożar zrządzona, wynosi wogóle zł. 15,481 gr 26. Przy dochodzeniu sprawy pogorzeli, padło podejrzenie na obwinionego *Kowalskiego*, który [illegible] ły do wszystkiego się przyznał. W skutku czego, wyrokiem S. K. W. M. i K. na d. 9 b. m i r. zapadłym, tenże Sebestjan *Kowalski* z mocy art: 2 prawa przechodnio Sejmowego z r. 182[illegible] wzwiązku z art: 31, 42, 47, 50 i 51 K. K. Pols:, na karę warownego więzienia na *całe życie* z zaostrzeniem iż ma być oprowadzany po miejscu popełnionej zbrodni podpalenia dla odebrania publicznej chłosty rózg 25, a na tępnie tu w Warszawie pod pręgierzem wyst[illegible]iony, skazanym został.

Podpisany poleca się ze swą usługą osobom chcącym wyprowadzać w zabudowaniach nowych *kominy niedymiące się*, albo też w kominach podlegaiących podobnej niedogodności, tejże zapobiedz. Udaiącym się o radę przez listy frankowane ofiaruie się udzielać dalszych w tym względzie objaśnień w języku *niemieckim*. Nabyć także można u niego sposobu ogrzewania gazem wszelkich budowli tanio, sposobem łatwym, zdrowiu nieszkodzącym, oraz od pożaru ubezpieczaiącym. Sposób ogrzewania gazem dogodnym się staie, szczególniej w szpitalach, fabrykach i zabudowaniach dworskich,

Nakoniec u niego dostać można rozmaitych kominów i apparatów kuchennych. — *Dąbrówka pod Warszawą.* — Fryderyk *Jously* uprzywileiowany fabrykant pieców, uczeń Professora Mejssnera.

Wczoraj ciepła było stopni 26.

Zdanie Sprawy Komitetu Śledczego.
(Ciąg Dalszy.)

W kształcie posiedzenia, pod prezydencją *Umińskiego*, zgromadzenie to naradzało się najprzód, czyli wypada ustanowić w Warszawie, Centralną nowego Towarzystwa władzę? Gdy Umiński oświadczył iż bez tej nie mogłoby być ani iedności, ani łączności, i że tylko pod tym warunkiem Towarzystwo Poznańskie zezwoli na połączenie się z Warszawskiem, punkt ten został rozstrzygnionym i postanowiono zarazem, iż Władza ta zwać się będzie *Komitetem Centralnym.* — Poddano potem roztrząśnieniu skład tego Komitetu. Zdaniem było kilku Członków, żeby takowy złożony był z Reprezentantów od każdej prowincji przysłanych; lecz że środek ten nie mógł być natychmiast przywiedzionym do skutku, postanowiono przystąpić do wyboru Członków Komitetu Centralnego tymczasowego, zachowuiąc każdej Prowincji prawo nieprzyięcia tego, któryby na iej Reprezentanta był przeznaczonym, i przysłania na iego miejsce innego. — Postanowiono także, na tem posiedzeniu, podzielić Towarzystwo na Gminy z którychby każda nie przenosiła liczby 10ciu Członków; kilka Gmin składać miały Okrąg, a kilka Okręgów Prowincją. — Ponieważ Towarzystwo rozciągać się miało, *wszędzie, gdzie Polski ięzyk iest w używaniu*, przeto dawna Polska podzieloną została na Prowincje, w sposób następuiący: Królestwo Polskie. Wielkie Xięstwo Poznańskie, w którem i Województwo Kaliskie objęto. Galicja. Litwa, Wołyń. Miasto Wolne *Kraków.* Wojsko, które miało być iako siódma Prowincja uważanem. Przystąpiwszy potem do wyboru Członków Komitetu Centralnego tymczasowego, obrano: *Wierzbołowicza, Łukasińskiego, Kozakowskiego, Prądzyńskiego, Kicińskiego, Murawskiego, Sobańskiego.* — Pierwszem zatrudnieniem tego Komitetu było obmyślenie środków rozkrzewienia Związku, i postanowiono w tej mierze, że *Umiński* zajmie się tym przedmiotem w Prowincji Poznańskiej, za Reprezentanta której był uważanym; zgodzono się także na wysłanie, z podobnem zleceniem, byłego Pułkownika *Oborskiego* do Litwy, a *Sobańskiego* na Wołyń. Mowiono ieszcze o poleceniu P. *Jordanowi* rozkrzewienia związku w *Krakowie*; gdy wszelako ten nie należał do niczego co Towarzystwo później przedsiębrało, wniosek ten został bez skutku. — Komitet naradzał się dalej iakby Związek nazwać wypadało. *Umiński* wniosł nazwisko Kossynjerów (a) które, twierdził, iż przyiętem było od Towarzystwa Poznańskiego. Gdy się na to nie zgodzono, wniesiono następnie, aby nazwać Towarzystwo *Narodowem* i *Patryotycznem*. Niewiadomo dokładnie na które z nich przystał Komitet; niektórzy bowiem, później przyięci Członkowie, pod pierwszem z nich tylko znaią ten Związek. Zdaie się wszelako, że nazwisko *Towarzystwa Patryotycznego* się utrzymywało, gdyż takowe w istocie najpowszechniej było używanem. — Nakoniec, na oświadczenie *Umińskiego*, iż Ustawy Towarzystwa Poznańskiego, których *Morawski* przywiozł był odpis, mogłyby służyć za wzór urządzeniom iakie związek Warszawski dla siebie przepisze, Komitet, przed rozejściem się z posiedzenia, zlecił *Łukasiń-*

(a) Na pamięć rewolucji 1794 r., w której kilka bataljonów zbroinych w kosy, dość korzystnie walczyło.

skiemu, *Morawskiemu* i *Kicińskiemu* ułożenie podobnych ustaw. — W naradach które na następnych posiedzeniach miały miejsce nad Ustawami i urządzeniem porządkowem Towarzystwa, rozwinięcie zasad na których takowe opierać się miały, stało się żywych rozpraw powodem. *Prądzyński* i *Morawski* którzy najgorliwiej tę rzecz rozbierali, oświadczyli się za porządkiem reprezentacyjnym, utrzymuiąc uporczywie, że sami tylko Delegowani od Prowincjów Komitet Centralny składać powinni. *Łukasiński* i *Machnicki* przeciwnego byli zdania, a uważaiąc Komitet za bióro tylko naczelnika Związku, żądali aby obowiązek ten został powierzonym byłemu Jenerałowi *Kniaziewiczowi*, którego *Umiński* przyrzekł był do przyięcia takowego skłonić. *Prądzyński* odpowiedział: że ponieważ ten któremu oddane zostaną te obowiązki, powinien być *za Naczelnika rewolucyi* uważanym, potrzeba przeto do tego Człowieka znamienitego i posiadaiącego powszechne poważanie; że gdy Jenerałowie *Dąbrowski* i *Kosiński* iuż nie żyią, zdaie się, iż w obecnej niepewności, zbytecznem byłoby stanowić to coby może nigdy uskutecznionem być nie mogło. Wtedy na wniosek kilku Członków, aby rzecz tę odłożyć aż do nadejścia wiadomości od *Umińskiego* względem iego z Jenerałem *Kniaziewiczem* umowy, wstrzymano dalsze w tej mierze naradzanie się a Komitet Centralny został sam w posiadaniu władzy. Reszta iednak Ustaw przeszła większością głosów i rozesłaną została po Prowincjach, z wyłączeniem tytułu 1go, którego przedmiotem była *Władza Najwyższa*. — Gdy Komitet temi zajmował się szczegółami, wysłańcy onego dopełniali tymczasem przyięty na siebie obowiązek rozkrzewienia Towarzystwa w innych Prowincjach. *Oborski* opatrzony w Instrukcję, udawszy się do *Wilna*, dowiedział się od P. *Grużewskiego*, którego mu za zdolnego wskazano pomocnika, iż tam istniało ieszcze Wolno-Mularstwo Narodowe, oznajmił mu przeto zamiar swoiego przybycia, i postanowiono zwołać na zaiutrz, w *Zakrecie* nad brzegiem *Wilji*, obecnych w *Wilnie* tego Wolno-Mularstwa Członków. *Oborski* przybywszy o 5tej zrana na naznaczone miejsce, znalazł tam PP. *Romera*, *Białłozora*, Stanisława *Sołtana*, Józefa i Stanisława *Grużewskiego*, Stanisława i Teofila *Mikuliczów*, Stefana i Stanisława *Maćkiewiczów*. Tym oświadczywszy w krótkości, że Wolno-Mularstwo Narodowe zupełnemu uległo przekształceniu i że zastąpionem zostało przez nowy związek, odebrał od nich umieszczoną wyżej przysięgę i wezwał ich do obrania tymczasowo Prezesa, którego urzędowanie rok tylko ieden trwać miało. Gdy wybór padł na P. *Romera*, *Oborski* wręczył mu rotę przysięgi, tudzież otrzymaną w *Warszawie* Instrukcję, a zresztą oboiętny na sprawy Towarzystwa, własnemi zaiął się interessami, które w istocie głównym podróży iego do *Wilna* były celem. —

(Dalszy ciąg w dzisiejszym Dodatku.)

Dziś o godz: 6 po południu, pochowane będą na Smętarzu Ewangielickim, zwłoki ś. p. Jana *Massa* tutejszego obywatela. Dla oddania ostatniej chrześcjańskiej przysługi, przyiacioł i znaiomych uprasza pozostała stroskana Wdowa.

S z a r a d a.

3*ciem* wraz z *pierwszem* czas oznaczysz miły
Którego iednak chwile często dokuczyły.
2*gie* wraz z 3*ciem* w naszej krainie
Nadaią żywność każdej rodzinie.
Awszystko, grzeie, służy ku ozdobie,
Nawet lekarstwo ma w sobie.

(Zeszła Szarada *Kazuar.*)

D O N I E S I E N I A.

Posiadaiący używaną Bryczkę lekką na resorach i osiach żelaznych, z nakryciem spuszczanem, lub bez takowego, suknem w środku wybitą, albo też Koczobryk podwojny lekki używany chociażby wymagaiący reperacji, byleby nie zbyt wielkiej; a życzący pozbycia się takowych, niechaj raczy się zgłosić do Rządcy domu Nr 480, przy ulicy Senatorskiej.

Mam honor zawiadomić życzących, że od S. Jana r. b. iest do wydzierżawienia za cenę mierną w mieście Piasecznie o 2 mil od Warszawy, Dom obszerny składaiący się z 5 Pokoi, Kuchni, Spiżarni, Piwnicy i Góry, pod Nr 57 przy ulicy Krakowskiej położony, do tego Ogród fruktowy i warzywny, w najlepszym gruncie i dobrze zasadzony z Łąką, z podwórzem i Stajnią. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można u Właściciela tamże mieszkaiącego.

Ponawia się uwiadomienie iuż w Nrze 153 do Kurjera Warszawskiego podane, że w dniu 30 Czerwca r. b. o godzinie 10 zrana, Kamienica w Warszawie przy ulicy Krzywekoło pod Nr 192 stoiąca, od Kwartału S. Jana r. b. na lat 3 w Dzierzawę wypuszczoną przez Publiczną Licytacją zostanie. Warunki tej Dzierżawy w terminie Licytacji w miejscu tej nieruchomości odbywać się maiącej każdy Interessowany przejrzeć może. *Onufry Zaborowski* K. T. C. W. M.

Wieś Pludwiny w Woiewodztwie Mazowieckiem 3 mile za Łowiczem maiąca 11 gospodarzy, 2 zagrodników, grunt dobry od 18 do 19 włók Chełmiń łąki, lasi inne dogodności, iest do nabycia z wolnej ręki, lub zamienienia na Possesją w Warszawie o szczegołach dowiedzieć się można u Pisarza materjałów w Mennicy.

Dobra o mil 2 od Warszawy nad traktem Brzesko Litewskim en chosse, maiące 165 włok Chełm. rozległości są z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u W. Płonczyńskiego w domu Xcia Wirtemberskiego przy ulicy Senatorskiej.

Pewna Osoba posiadaiąca wiadomości Budownictwa i Miernictwa oraz gospodarstwa wiejskiego; życzy sobie wniść w obowiązki odpowiadaiące usposobieniu iej. Potrzebuiący takowej niechaj się raczy zgłosić do Rządcy domu pod Nr 2874, przy ulicy Ordynackiej gdzie obszerniejszą wiadomość zasiągnąć będzie można.

☞ Podpisany ma honor uwiadomić Szan: mieszkańców Krol: Polskiego, że w nowo założonej fabrycę Jgieł i Drutów zagranicznych; w Warszawie przy Rynku Nowego miasta w dawnym Klasztorze Bennonow pod Nr 1877, dostać można wszelkich znanych gatunków Jgieł i Drutów zagranicznych, iak cienkich iako i ordynaryjnych;oraz wszelkich gatunków Wędek do łowienia ryb, znanych pod nazwiskiem Norymberskich, za najpomierszą cenę. Przyjmuię oraz obstalunki na większe ilości moich fabrykatow, iako też starych zardzewiałych Jgieł i Drutów do odnowienia. — Jan K ü n d i g e r Fabrykant Jgieł i Drutów zagranicznych z Szwabachu niedaleko Norymbergi.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Podaie do wiadomości publicznej że następuiące Bilety Zastawne Lombardowe, iako to:

Nr 9623	na złp. 180.	Nr 3345	na złp. 30.
7531	— 150	2966	— 60.
4056	— 160.	3545	— 26.
4155	— 30.	4706	— 200.

tudzież Obligacja Lombardowa Nr 413 na zł. 6000 posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu ośmiu tygodni od daty, a najdalej do dnia 14 Lipca r.b. do Dyrekcji Lombardu M. S. Warszawy w Ratuszu Głownym przy ulicy Senatorskiej Posiedzenia swe odbywaiącej, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżej oznaczonego nowe Bilety Zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące tym iedynie osobom za zapłaceniem przypadaiących należytości wydane zostaną, których nazwiska w Księgach Dyrekcji Lombardu są zapisane, i względem obligacji podobnież będzie postąpione. W Warszawie d. 2 Czerwca 1827 r. — Radca Stanu Prezydent W o j d a. — Sekretarz Jlny G. J a b o ł k o w s k i.

W Pałacu przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 415, naprzeciwko Pałacu Namiestników Krolewskich, znajduią się rożne mieszkania do naięcia od S. Jana i od S. Michała r. b. to iest: od S. Jana 3 oddziały na dole, pierwszy w pawilonie prawym przy korpusie Pałacu w pierwszym dziedzińcu, składaiący się z 5, Pokoi i Kuchni, 2 oddziały w drugim dziedzińcu po 3 Pokoie z Kuchniami. Zaś od S. Michała r. b. 2 oddziały na 1szem piętrze po 6 Pokoi z kuchniami, widok częścią na ulicę a częścią na dziedziniec maiące, te oddziały mogą być razem złączone do tych są Stajnie i Wozownie.

W Domu przy ulicy Elektoralnej pod Nr 758, są do sprzedania Dorożki Rossyjskie (Kiszki) bardzo mało używane, wiadomość powziąść można w tymże Domu u Lakiernika.

TEATR. Dziś Bezpłatnie Kome: *Damy i Huzary* i Tańce.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nru 163.

D. 20. Czerwca Roku 1827.

Zdanie Sprawy Komitetu Śledczego.
(Ciąg dalszy.)

Z mocy nowego swoiego obowiązku *Romer* zwołał wkrótce potem, na *Popławy*, zgromadzenie podobne temu iakie się w *Zakrecie* odbyło. Tam odebrał przysięgę od PP. Karóla *Prozora*, Alexandra *Pocieia*, i Jgnacego *Zawiszy*; a zważywszy, że Jnstrukcja którą przez *Oborskiego* otrzymał, przepisywała każdemu Prezesowi Prowincji przybranie sobie Rady Prowincjonalnej z 4ch Członków złożonej, obrał na to Xcia Konstan: *Radziwiłła*, tudzież PP. *Wojniłłowicza*, *Nowomiejskiego* i Adama *Sołtana*, których w tym celu, do Towarzystwa przyiął. Tak utworzona Rada Prowincjonalna naradzała się zaraz, czyli, nie znaiąc ieszcze Ustaw i przepisów Związku można iuż do urządzenia onego przystąpić. Xiążę *Radziwiłł* oświadczył: *że brzmienie przysięgi nie zgadza się bynajmniej z iego przekonaniem, i że, przed zobowiązaniem się do tak nieograniczonego posłuszeństwa, wypada przynajmniej poznać nieco dokładniej ducha Towarzystwa.* Uwagę tę uznaną za słuszną i warunek posłuszeństwa przysięgą wymagany zupełnie z niej wypuszczonym został. — W kilka miesięcy po odjeździe *Oborskiego*, przyiechał do *Wilna* P. Michał *Hoffmann* i przywiózł tak dawno oczekiwane nowe Ustawy. Obcy Towarzystwu, które niemi rządzić się miało, a w nieobecności P. *Romera*, któremu wręczyć ie miał zlecenie, nie wiedząc u kogo ie złożyć, przypomniał sobie, że P. *Chodźko* był niegdyś Członkiem Kapituły dawnego Wolno-Mularstwa; iemu więc oddał paczkę otwartą, iak ią sam był odebrał. *Chodźko* nie należał do Towarzystwa Patryotycznego; przyiął wszelako powierzone sobie papiery i wręczył ie P. *Romerowi*, skoro tenże powrócił. Gdy tym sposobem taiemnica Towarzystwa została narażoną, *Romer* znalazł się w konieczności przypuszczenia *Chodźki* do Związku. Ponieważ nowe Ustawy przepisywały podział Towarzystwa na Gminy i Obwody, Rada Prowincjonalna postanowiła zacząć od utworzenia pierwszych. W skutku tego, *Romer* polecił P. *Zawiszy* urządzenie iednej Gminy w Powiatach Kowieńskim i Upitskim; *Billewiczowi* utworzenie drugiej w Powiecie Rosieńskim; Xięciu *Radziwiłłowi* w Nowogrodzkim, a *Grużewskiemu* w Szawelskim. Żaden z nich nie wykonał tego zlecenia. — Pierwsza Gmina została urządzoną w *Wilnie* przez *Romera*. (a) Gdy się liczba onej dopełniła, a tymczasem kilku nowych przyięto Członków, podzielono ią na dwie, a wynikła z tego podziału nowa Gmina, sterowi P. *Wojniłłowicza* powierzoną została. (b) — Nie ma żadnego śladu, żeby inne Gminy utworzonemi zostały; a na trzech lub czterech posiedzeniach odbytych przez dwie wyżej wspomnione, z których pierwsza u *Wagnera*, a druga u *Barankiewicza* schodziły się, mowa była tylko o osobach, które przyiąć do Towarzystwa zamierzano i o szczegółach wewnętrznego iego urządzenia. — Tymczasem spóźnienie i nieostrożność, z iaką Komitet Centralny tym-

(a) Składała się ona, prócz P. Romera, z Xięcia Konstantego Radziwiłła, Józefa i Stanisława Grużewskich, Wagnera, Nowomiejskiego, Adama Sołtana, Pocieia, Korbutta, Baczyńskiego, i Przeciszewskiego.

(b) Członkami tej Gminy byli PP. Barankiewicz, Chodźko, Kulczycki, Białłozor, Strawiłło, i Łabanowski.

czasowy przesłał Ustawy, tudzież nietrafność użytych przez tegoż środków, wzbudziły w kilku Członkach Związku Wileńskiego odrazę a nawet nieufność. Nalegano, żeby dowiedzieć się koniecznie kto iest na czele całego Towarzystwa i oświadczono chęć niestosowania się ściśle do Ustaw onego. Xże *Radziwiłł* najwyraźniej się w tej mierze tłumaczył i oświadczył nawet Gminie swoiej, równie iak Radzie Prowincjonalnej: *że wypada raczej zaniechać Związku, niżeli się tak narażać przez ślepe współdziałanie w celu niedostatecznie znaiomym, a który mógł nie być bynajmniej zgodnym z ich sumieniem.* — Już on był nie raz powiedział toż samo prywatnie *Romerowi* i *Sołtanowi*, którzy uwagom iego słuszność przyznawali. Lubo Xiążę *Radziwiłł* nie potrafił skłonić innych Członków do dzielenia tego zdania, trwał w niem sam wszelako, i wkrótce po przesłaniu Ustaw zaprzestał należeć do narad i spraw Towarzystwa. — Stan takowy rzeczy wskazał P. *Romerowi* potrzebę korzystania z wyiazdu każdego z Związkowych, którzy się w własnych interessach do *Warszawy* udawali, dla polecenia im, aby się tam starali powziąć wiadomość względem Towarzystwa Patryotycznego. Tak, w roku 1821, zlecił Hrabiemu *Pocieiowi*, aby zapytał się Referendarza *Wierzbołowicza*, kto Związkiem kieruie? Lecz gdy ten odpowiedział, *iż to iest taiemnicą*, *Pociej*, za powrotem swoim powtórzył te słowa *Romerowi*. — Gdy wkrótce potem P. *Przeciszewski* wybierał się do *Warszawy*, polecił mu *Romer* udać się do byłego Pułkownika *Oborskiego*, celem dowiedzenia się, czy Towarzystwo uczyniło postępy? *Oborski* odpowiedział mu: *Jż Towarzystwo rozkrzewia się ciągle, lecz że dopiero w samych iest początkach.* — Gdy doniesienie to niezaspokoiło P. *Romera*, który dokładniejszej pragnął wiadomości, przeto gdy P. *Buczyński*, świeżo do Towarzystwa przyięty, udawał się w roku 1821 do *Warszawy*, odebrał nowe polecenie widzenia się z *Oborskim* i zapytania go, czyli nie ma iakich wiadomości do przesłania? *Oborski* zniechęcony i już żadnego nie maiący udziału w Towarzystwie, odpowiedział mu: *iż nie ma żadnych, i że w ogólności cały ten patryotyzm i związki do niczego nie poprowadzą.* — Odpowiedź ta, została wiernie P. *Romerowi* doniesioną. — Ten, co dzień niecierpliwszy dokładnego dowiedzenia się o szczegółach tyczących się Towarzystwa Patryotycznego, i o iego postępach, korzystał z wyiazdu Adwokata *Kulczyckiego*, który w innych interessach do Warszawy się udawał, i doręczywszy mu dwa listy, ieden do *Oborskiego*, drugi do Podpułkownika *Kozakowskiego*, dodał: *dowiesz się od tego, kto iest Naczelnikiem Towarzystwa, co się tam dzieie i co nam dalej czynić pozostaie?* — Pierwszy nie wiedząc nic o szczegółach o które był zapytany, dał odpowiedź wykrętną. Podpułkownik *Kozakowski* zaś, na którego *Kulczycki* kilkokrotnie nalegał, odpowiedział nareszcie: *iż Władza wyższa Towarzystwa iest zakrytą dla wszystkich; iż Związek dość znaczne czyni postępy, i że do takowego ani Magnatów, ani Jenerałów, ani Pułkowników nie przyjmuią.* Wreszcie dodał Kozakowski: *iż niebawnie oddali się z Warszawy, i że zatem zachodzi potrzeba przysłania kogo, dla utrzymywania kommunikacji, gdyż on żadnych stosunków z Warszawą miećnie będzie.* — Ponieważ *Kulczycki* wyieżdżał do *Lwowa*, przeto o odebranej tej wiadomości, *Romera* listownie zawiadomił. — Tak, żadnej z Towarzystwem Warszawskiem nie maiąc kommunikacji, zdaie się, iż Związek Litewski pozbawiony chęci i przewodnictwa, utracił całą

wpoczątkach okazywaną *sprężystość*. Jakoż, oprócz przyięcia bardzo małej liczby Członków, których udział ograniczył się na samem przystąpieniu do Towarzystwa, nie ma śladu, ażeby takowe, od końca 1821 roku aż do zakazu Towarzystw tajnych, ogłoszonego w Prowincjach Polskich Państwa Rossyjskiego w Lipcu 1822, przedsięwzięło iakąkolwiek czynność, i równie Akta śledcze, żadnej niedostarczały poszlaki, ażeby bąć Gminy, bąć Rada Prowincjonalna Towarzystwa, na Posiedzeniu się zbierały. Dopiero w ciągu miesiąca Sierpnia 1823, Towarzystwo rzeczone dało nowy znak swoiego istnienia. W tym czasie *Romer* polecił *Białłozorowi* zawiadomić *Grużewskiego*, który na wsi mieszkał, iż przeznaczono go, żeby udał się do Warszawy; a w kilka dni później wezwał go do siebie *Zawisza* i oświadczył mu, iż ma polecenie wręczyć mu 1,000 złp:, iak mniema, na koszta podróży, którą do Warszwy ma odbyć. *Romer* utrzymuie, iż nie przypomina sobie zkąd ta summa pochodziła, sądzi iednak, iż musiała być zebraną pomiędzy Członkami Towarzystwa Patryotycznego; lecz nie pamięta, którzy mianowicie do niej się przyłożyli. Wniosek ten zdaie być w istocie, do prawdy najpodobniejszym, kassy bowiem Towarzystwa nie były, w żadnym czasie, w możności dostarczenia onej. Według zeznania *Strumiłły*, Gmina, do której należał, gdy postanowiła, na iednem z swych posiedzeń, uczynić składkę, celem założenia kassy, zebrano 18 rubli srebrem, które, w iego ręce złożone, P. *Romer* nieco później na użytek Towarzystwa zażądał. *Wagner* mianowany Podskarbim, zeznał z swej strony, iż w kassie iego nie znajdowało się nigdy nad 15 rubli, które *Romer* użył na wysłanie do *Rosień* umyślnego, z wiadomością iż Loże Wolno-Mularskie zamknięte zostały. — Jakkolwiek bąć, *Grużewski* udał się do *Wilna*, gdzie *Romer* oświadczywszy mu, iż Towarzystwo Warszawskie nalega, ażeby Litewskie okazało się czynniejszem, i ustanowiło z niem kommunikacje, dodał, iż okoliczność ta iest przedmiotem iego wysłania. Poczem poszedł z nim do *Kulczyckiego*, któremu opowiedział powod wyiazdu *Grużewskiego* do Warszawy, i żądał ażeby mu ułatwił dopełnienie danego mu polecenia. *Grużewski* twierdzi, iż *Kulczycki* wskazał mu Podpułkownika *Krzyżanowskiego*, lecz tamten stale temu zaprzecza.—Z tem wszystkiem, *Grużewski* przybywszy do Warszawy, kazał się zaprowadzić do *Krzyżanowskiego* i oznajmił mu cel swoiego przybycia. *Krzyżanowski* zapytawszy go o postępach Związku Litewskiego, polecił oświadczyć onemu, iż powinien, przed wszystkiem, zaiąć się pomnożeniem liczby Członków, iż równie ważnem iest starać się o powzięcie wiadomości: »*czyli nie ma Towarzystw tajnych w Rossji, w Kurlandji i w Prussach. Wreszcie iż powinien Związek wywiedzić się iaki zapas broni znajduie się w Zbroiowni Wileńskiej, i że w razie potrzeby, będzie na mieszkańców Wilna włożony obowiązek wzięcia onego.*»—Taki był skutek poruczenia *Grużewskiemu* danego. W powrocie swoim przeieżdżaiąc przez *Białystok*, przyiął tam do Towarzystwa Pana *Downarowicza*, polecił mu rozkrzewienie onego, i zostawił w tym celu rotę przysięgi. Jakoż *Downarowicz* przyiął kilka osób, z których iedne wykonawszy, po odbytej uczcie i po piianemu, przysięgę, odwołały ią później i żadnego udziału w Towarzystwie mieć nie chciały; inne zaś, wezwane przez P. *Downarowicza*, od należenia do Towarzystwa wymówiły się.— *Grużewski* powróciwszy do Wilna, nie zastał tam *Romera*. Z tego powodu zawiadomił o mianej z *Krzyżanowskim* rozmowie *Strumiłłę*, który zdziwiony

tem co o zbroiowni usłyszał, odpowiedział: »a ozemże ią weźmiemy.» *Chodźko*, któremu *Grużewski* z tem samem się zwierzył, uczynił uwagę: *»iż studenci by tego dokazali.»* — *Romer* nie przeczy, iż okoliczność tycząca się zbroiowni była mu wiadomą; lecz utrzymuie, iż ią nie inaczej iak za żart uważał. Wreście śledztwa przez Komitet wyprowadzone nie dostarczyły żadnej poszlaki, ażeby Towarzystwo Wileńskie przedsiębrało środek iaki, celem dopełnienia żądań *Krzyżanowskiego*. Nakoniec, zeznał także *Grużewski*, iż w roku bieżącym powiedział mu *Romer*: »gotuj szabelkę na wiosnę:» a lubo sam to za żart uważał, niechciał iednak tę okoliczność przemilczeć, ażeby dał dowód zupełnej swoiej otwartości. *Romer* przyznaie, iż wyrzekł te wyrazy, lecz utrzymuie, iż żartem tylko takowych użył. — Gdy to co dopiero iest powiedzianem, działo się w Litwie, *Sobański*, który iak wyżej namieniono, miał sobie, od tymczasowego Komitetu Centralnego, dane polecenie rozkrzewienia Towarzystwa Patryotycznego na Wołyniu i Podolu, wyiechał natychmiast dla dopełnienia włożonego na siebie obowiązku. Przybywszy do *Berdyczowa*, pierwszem iego staraniem było urządzić Radę Prowincjonalną. Instrukcja, którą odebrał od tymczasowego Komitetu Centralnego, przepisywała mu powołać do niej byłego Pułkownika *Tarnowskiego*, Karóla *Dziekońskiego* i *Jwaszkiewicza* dawnego Officera Polskiego; a że ci nie znajdowali się tam podówczas, wybrał przeto na ich miejsce, *Skibickiego* byłego Konduktora w Głównem Kwatermistrzostwie wojska Polskiego, Hr: Piotra *Moszyńskiego* Marszałka Guberni Wołyńskiej, i Stanisława *Karwickiego* byłego Prezesa 2go Departa: Sądu głównego Gubernji Wołyńskiej, których wprzód przyiął do Towarzystwa. Wkrótce potem dodał im *Ciszewskiego*. Ten iednakże nie pełnił obowiązków przez *Sobańskiego* sobie wskazanych i nie znajdował się na żadnem z posiedzeń Rady Prowincjonalnej, z których dwa w *Berdyczowie*, a trzecie w *Bałcie* odbyto. Na posiedzeniach tych naradzano się iedynie nad szczegółami urządzenia i sposobami pomnażania liczby Członków Towarzystwa. — W tym przeciągu czasu, *Dziekoński* powróciwszy z *Warszawy* gdzie do Towarzystwa był przyiętym, wręczył *Sobańskiemu* Organizacją onego prócz Tytułu 1go *O władzy Najwyższej*. Oznajmił mu zarazem, iż sam został mianowany Vice-Prezesem Rady Prowincjonalnej — Wkrótce potem *Tarnowski*, równie z *Warszawy* przybyły, zawiadomił Radę Prowincjonalną, iż według nowych rozporządzeń tymczasowego Komitetu Centralnego, Gubernje Wołyńska, Podolska i Kiiowska, które dotąd w iedną Prowincje połączone były, nadal trzy Prowincje składać będą, z których Podolska zostawać ma pod Prezydencją *Sobańskiego*; *Tarnowski* zaś obejmie Prowincję Wołyńską. *Skibicki*, który w iednym prawie czasie co i *Tarnowski* nadjechał, potwierdził to iego doniesienie, i oświadczył, iż wręczono mu została organizacja Towarzystwa przeznaczona dla Prezesa Prowincji Kiiowskiej. Z tem wszystkiem, ostatnia ta Prowincja nigdy w istocie nie miała Prezesa. W samych początkach trudnił się *Zapolski* urządzeniem onej. Po iego śmierci zaiął się tem *Jotejko* były Sędzia Sądu Głównego Guberni Kiiowskiej; a gdy ten w roku 1824 opuścił *Kiiów*, *Grodecki* Członek tegoż Sądu tęż same przyiął iego obowiązki. Okoliczności te stwierdziło zeznanie *Jwaszkiewicza*, który mówi: *Prowincja Kiiowska nie miała Prezesa, lecz iedynie Radę Prowincjonalną do której należeli:* Zapolski, Jotejko *Antoni* Czarkowski i ja.—

(Dalszy ciąg nastąpi.)